

GOŁOS POLSKI

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

PRENUMERATA:

Miesięcznik Mk. 5.00. Kwartałnik Mk. 16.00. Za odnośnikiem dopłaca się 50 fen. miesięcznie.
 Prenumerata przez pocztę miesięcznik Mk. 6.50. Kwartałnik 19.50.
 Cena numeru pojedynczego 30 fen.

Redakcja i Administracja w Łodzi:
 Piotrkowska 106. Telefon 199.
 Telefon w Warszawie 609.

OGŁOSZENIA:

Zwyczajne: 65 fen. za wiersz petytowy jednoszpaltowy (na stronie sześć szpalt).
 Drobne: 10 fen. za wyraz, najmniej 1.00 Mk.
 Nadesłane przed tekstem 2 Mk., w tekście 2.50 fen., po tekście 1.50 fen. za wiersz petytowy (str. 4 szp.).
 Nekrologi: 1.— Mk. za wiersz petytowy (str. 4 szp.).



3-cia Polska Loteria Klasowa na inwalidów wojennych
 Ciągnięcie 5-ej klasy rozpocznie się 24 kwietnia i trwać będzie do 15 maja r. b.
Największa wygrana 300,000 Mrk.
 Przedstawiciel na Łodzi:
Jan Zółtowski, Piotrkowska Nr. 81

Rozporządzenie

Rady Ministrów w przedmiocie zmiany trybu wydawania paszportów zagranicznych.

Art. 1. Wydawanie paszportów zagranicznych z dn. 1 maja r. b. przekazuje się upoważnionym do tego organom lokalnym Ministerstwa Spraw Wewnętrznych.

Art. 2. Ministerstwo Spraw Zagranicznych i Ministerstwo Spraw Wojskowych mają prawo wydawania we wzajemnym porozumieniu instrukcji obowiązujących w sprawach paszportowych.

Art. 3. Aż do dalszego zarządzenia paszporty są ważne dopiero po nalożeniu wizerunku przez Ministerstwo Spraw Zagranicznych. Wizowania nie podlegają paszporty na wyjazd do państw wyszczególnionych w specjalnej instrukcji Ministerstwa Spraw Zagranicznych.

Art. 4. Wydawanie paszportów dyplomatycznych i służbowych pozostaje w kompetencji Ministerstwa Spraw Zagranicznych.

Art. 5. Osoby, przebywające w Polsce za paszportami cudzoziemskimi i udające się z powrotem za granicę, muszą uzyskać wizerunek upoważnionego do tego wydawania paszportów urzędu miejsca ich ostatniego pobytu; urząd ten ma zasięgnąć uprzednio opinii Ministerstwa Spraw Zagranicznych.

Art. 6. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych ustali formę paszportu zagranicznego.

Art. 7. Sprawy przepustek dla robotników sezonowych ureguluje Ministerstwo Spraw Wewnętrznych w porozumieniu z Ministerstwem Pracy i Opieki Społecznej.

Za Prezydenta Ministrów:
 (—) Wojciechowski.

Warszawa, dnia 17 kwietnia 1919 roku.

Demobilizacja drożyzny.

Nie spotkałem się z żadną rozprawą, w jaki sposób ma być przeprowadzona demobilizacja drożyzny, panującej dziś tak wszechwładnie, pod której ciężarem uginają się całe społeczeństwa.

Natomiast czytamy o niestannie powtarzających się strajkach robotników wszelkiej kategorii i o żądaniach podwyższenia dawnych płac normalnych z pozostawieniem dodatków wojennych i odzieżowych, które mimo wszystkich awansów pieniężnych, obniżają budżet wydatków każdego przedsiębiorstwa. Nikt, prócz lichwiarzy i paskarzy, nie odczuwa zadowolenia na dłuższą metę.

Drożyzna towarowa rośnie z miesiąca na miesiąc, a w pewnym kierunku, jak e-dzieżowym, zbliżamy się do ogólnej katastrofy, albowiem nawet za wprost bajecznie wygórowane ceny, ażeby tego, trwałego towaru nabyć nie można.

Wysoki rząd oblicza swój niedobór na pierwsze półrocze na 2 miljarde, lecz nie przedstawił dotąd planu zmniejszenia tego przerażającego deficytu na przyszłość. Panowie ministrowie handlu i skarbowości są zapewne zdania, że nie powinno się sprowadzać z poza granic towaru, a to ze względu na dalszy spadek naszej waluty.

Naprawdę, zastanowiłby się należało, co lepszym jest: czy laborować coraz większym deficytem budżetowym, czy przy-

stąpić bezwzględnie do demobilizacji drożyzny przez duże zakupy niezbędnych towarów. Tym sposobem położy się tamę sądaniom o dalsze podwyższenia zapłat za usługi, a może rozdziałając te nabyte towary w drodze wymiany za pracę, osiągnąćby można opust z płac, czyli zapożyczkowanie powrotu do normalnego życia.

Zastanówmy się od kogo i czego zależy jest demobilizacja drożyzny?

1) Rolnicy, jako wytwórcy, twierdzą, iż tak długo nie mogą obniżyć swych cen za produkty, dopóki nie potanieje robocizna, jakoteż ceny cukru, nafty, odzieży, nawozów, nasion i t. p., niezbędnych artykułów codziennego zapotrzebowania.

2) Robotnicy podwyższają co kilka tygodni żądania wynagrodzenia, twierdząc słusznie, iż wyższe same kosztuje coraz więcej: odzież, obuwie i wszystkie inne, więc jak długo nie mogą zaspakajać swych nieodzownych potrzeb, to i ceny swych zarobków obniżyć nie mogą.

3) Przemysł wytwórczy znajduje się obecnie w najcięższych warunkach z powodu braku węgla, jego wysokich cen, przez brak surowca i szalenie wysokie wymagania robotników, wymuszanie groźb rozpoczęcia strajku.

4) Od odsprzedawców, czyli od kupiectwa.

Z temi czterema czynnikami liczyć się należy i trzeba powołać przywódców ich organizacji do obywatelskiego współczynu. Na nie się nie przyda sprowadzanie żywności z poza granic państwa za setki milionów — jest to środek zapobiegawczy tylko na krótki czas dla wyższych mas ludności w okresie przednowków. — Rozdziela się mąkę w skąpej ilości mieszkańcom i do wypieku chleba, dostaliśmy tłuśczone amerykańskie i te dotąd mityczne dary, o których się opyta, lecz się ich nie widzieli.

Przez takie sporadyczne rozdawnictwa nie potanieje.

Gdybyśmy ujeli tę sprawę w system, stworzylibyśmy lepsze warunki aż do czasu żniw. Należy usunąć powody, któremi się wszyscy zasilają. Największą rubryką naszych wydatków stanowiło zawsze wyżywienie, potem odzież i obuwie, pomieszkanie, opał i oświetlenie.

Otóż niech rząd dostarczy robotnikom wszystkich niezbędnych artykułów codziennego zapotrzebowania w dostatecznej ilości po cenach minimalnych, natomiast nałóż na nich obowiązek dostawy płodów również po cenach minimalnych, a byłoby to pierwszy etap na drodze obniżenia drożyzny.

Robotnicy mając mniejsze koszty wyżywienia się i będąc w możności nabyć po cenach minimalnych odzież i obuwie dla siebie i swych rodzin, obniżą wysokość swych zarobków.

wolni się umniejszonym procentom godziwego zysku, gdy ceny żywności i innych artykułów spadną.

Najszkodliwszym i kompromitującym nas jest życie nasze prowizoryczne, a będąc to powoduje najczęściej obniżenie się kursu naszej waluty, gdyż oceniają nas, wedle naszej dawnej przyszłowiowej niezaradności.

Stosunki polsko-niemieckie.

(wymiana telegramów pomiędzy poznańską naczelną radą ludową a rządem pruskim).

Do polskiej naczelnej rady ludowej w Poznaniu

Poswiadczamy odbiór telegrama z dnia 12 kwietnia.

Zarządy podniesione przeciwko rządowi pruskiemu, są bezpostawne. Nie przedstawujemy polaków z tej strony linii demarkacyjnej. Niesłusznym jest twierdzenie o niedawnym masowym internowaniu polaków. Używanie języka polskiego się nie zakazuje. Ukarano tylko osoby, przekazane sądom zwyczajnym i wojennym, a skazano je za przestępstwa i zbrodnie. Miara kary stosuje się do ustaw rzeszy.

Publicznych objawów narodowo-politycznych nie można tolerować tak długo, dopóki Niemcom w okupowanej części prowincji poznańskiej przeszkadza się w swobodnym korzystaniu z ich praw. Natomiast na Górnym Śląsku urzędowe obwieszczenia ogłasza się w języku niemieckim i polskim. W mieszanych pod względem narodowym częściach Prus Wschodnich, Zachodnich, Poznańskiego i Śląska są ustanowione komisje parytetyczne, które mają badać zażalenia, dotyczące nierównego traktowania narodowości. Wszystkie ustawy wyjątkowe przeciwko polakom zniesiono.

Zaniechaliśmy dawno brania zakładników. Nie mamy obecnie żadnych zakładników. Uwalnia się osoby internowane. Połowa ich jest już na wolności. Kontynuujemy się uwalnianie. Inne informacje są nieprawdziwe.

Pomimo zerwania rokowań w Poznaniu, jesteśmy gotowi rokować przy zupełnej wzajemności w sprawie internowanych i jeńców. Ale żądamy do 17 b. m. godz. 7 wieczorem sadawalnijających

Na drodze do pokoju.

Paryż, 22 kwietnia.
 (P. A. T.)

Havas. Dzienniki z widocznym zadowoleniem piszą o szybkim załatwieniu incydentu wywołanego przez Broekdorfa-Rantzana i stwierdzają, że wystarczy mówić jasno i wyraźnie, aby udaremnić manewry niemieckie, zmierzające do przewleczenia sprawy. Jedyną korzyść, jaką Niemcy z tego mają, jest to, że opóźnili o kilka dni rozpoczęcie rokowań. Prasa wszystkich odcieni przypisuje załatwienie to energicznej postawie ententy co do brzo rokuje o wyniku pertraktacji w Wersalu. Niektóre pisma jednak zarzucają, że

wyjaśnien o uwolnieniu wymienionych w telegramie z 12 b. m. zakładników niemieckich, inaczej zastosujemy najostrożniejsze środki odwetowe. Rząd pruski.

Telegram z 16 kwietnia wysłany 17 kwietnia w języku francuskim.

Do rządu pruskiego w Berlinie.

Radiotelegram z 14 b. m. odebraliśmy. Zakładnicy polscy włącznie księży są w Hożnych wypadkach bez żadnego powodu jeszcze internowani. Spisy internowanych jeńców, których żądamy bezustannie od 25 stycznia, dotąd nie nadeszły, mimo, żeśmy podali nasze listy. Świeże internowania w powiecie brodnickim (Strassburg W. Pr.): ks. Stankowskiego, Goska, Bausa i syna, Traikowskiego, Falksteina a w powiecie chodzieskim Nowaczyka, w powiecie wyrzyskim dwóch Koczorowskich, Jezierskiego, Chlapowskiego, w Lesznie Cioramskiego i córki, ze Zbąszynia Dłużewskiej i Bacianówny, ze wschowskiego powiatu p. Maciejewskiej chorej 60 letniej starszuszki i syna, pani Lorenz i Cwiertni z Ropińskiego i wielu innych. Niemcy w naszym kraju korzystają z praw politycznych, wybierali posłów do Weimaru i Berlina, w używaniu języka niemieckiego nie mają żadnych ograniczeń, żywność mają obfitą. Polacy pod zarządem niemieckim, jak rząd w depeszy przyznaje, są pozbawieni praw narodowo-politycznych.

Władze lokalne i publiczność niemiecka przesładuje używanie języka polskiego w życiu publicznym i często nawet prywatnym. Wyżywienie ludności polskiej jest niedostateczne, mimo, że wojsko ma obfite wyżywienie. Internowani chorują masami dla braku pożywienia i ekystości. Nasze postępowanie podyktowane jest wyłącznie postępowaniem rządu pruskiego i jego władz wobec podwładnym im dotąd polaków. Wskutek zwolnienia internowanych z Altdamm zwolniliśmy także Niemców i nadal będziemy odpowiadali na zwolnienie zwalnianiem, na internowanie internowaniem.

Naczelna Rada Ludowa.

Do polskiej naczelnej rady ludowej w Poznaniu.

Poswiadczamy odbiór odpowiedzi z 17 kwietnia. Aby przyspieszyć omówienie sprawy zakładników, nie odpowiadamy na ogólne wywody, zauważamy tylko, że sprawa odżywiania jest dla całej ludności, jak wiadomo, niekorzystna, i nie rozróżnia się pod tym względem Niemców i polaków. Sprawy wymienionych internowanych natychmiast się zbada.

Gdyby się nie sprawdziła nadeszła tu pogłoska o masowym internowaniu Niemców z tamtej strony linii demarkacyjnej oprócz wymienionych w telegramie z 12 b. m. polećmy ministerstwa spraw wewnętrznych i ministrowi wojny natychmiastowe rozpoczęcie rokowań w sprawie zakładników, internowanych i jeńców przy zupełnej wzajemności. Prosimy o odpowiedź ile możności odpowiedź telegraficzną. Rząd pruski.

w chwili, w której Niemcy ustępują, prasa ich głosi opór przeciw warunkom ententy. Dzienniki godnie wzywają opinię publiczną, aby nie dała wpływać na siebie i wyraża przekonanie, iż jeżeli tylko sojusznicy przemówią głośno i silnie, Niemcy zmiękną.

„Echo de Paris” powiada: Rokowania nad preliminarjami pokojowymi nie przeciągną się poza dzień 15 maja. Sprzymierzeńcy żądają, aby delegacji podpisały warunki pokoju w zastrzeżeniem ratyfikacji przez parlament. Sprzymierzeńcy pod żadnym pozorem nie zgodzą się na to, by warunki preliminarzów poddano niebitym.

Berlin, 22 kwietnia.
(P. A. T.)

Prasa niemiecka donosi, że gen. Nunt przesłał komisji rozejmowej w Spaa, la 20 b. m. notę tej treści:

Przez rady ministrów i ministrów telegrafuje dnia 20 b. m. co następuje: Proszę doręczyć rządowi niemieckemu następującą odpowiedź rządów sprzymierzonych i zjednoczonych:

Rządy sprzymierzone i zjednoczone mogą zgodzić się na delegatów upoważnionych jedynie do odebrania tekstu tytułów pokojowych, jak to rząd niemiecki proponuje i zniewolone są zażądać rządu niemieckiego, aby wysłał takich delegatów do Wersalu, którzy będą mieli całkowite pełnomocnictwo do rokowań nad ogólnymi kwestjami pokoju i w samej mierze, co przedstawiciele rządów sprzymierzonych i zjednoczonych.

Na tę notę niemiecki minister spraw zagranicznych dnia 21 b. m. telegraficznie odpowiedział przedstawicielowi swemu w Spaa:

Proszę donieść tamtejszemu przedstawicielowi Francji, celem podania do wiadomości państw sprzymierzonych i zjednoczonych co następuje:

Po nadesłaniu rządowi niemieckiemu pozwania rządów sprzymierzonych i zjednoczonych, aby delegaci niemieccy byli traktowani w takiej pełnomocnictwa jak przedstawiciele rządów sprzymierzonych i zjednoczonych, rząd niemiecki, wychodząc z założenia, że łącznie z przedłożeniem listu preliminarjów zamierzone są rokowania w sprawie ich treści, wyznaczył następujące osoby zaopatrzone w odpowiednie pełnomocnictwa na swoich delegatów: ministra spraw zagranicznych Brockdorfa-Rantzaua, ministra sprawiedliwości Landsberga, ministra poczty Gierberta, prezydenta pruskiego zgromadzenia narodowego Leinerta, d-ra Karola Mellora i prof. Schückinga. Na towarzyszy delegatów upatrzone inne jeszcze osoby, których nazwiska i stanowisko rząd niemiecki jaknajrychlej wymieni w drugim telegramie. Rząd niemiecki gotów jest wysłać te osoby do Wersalu. Jeśli otrzyma rękojmnię, że delegaci i ich towarzysze podczas swego tam-pobytu będą mieli zapewnioną swobodę ruchów, oraz swobodę posługiwania się telegrafem i telefonem w znośności z rządem niemieckim. Rząd niemiecki zastrzega sobie a później prawo mianowania osobnych pełnomocników dla poszczególnych kwestji pokojowych. Wyjazd delegatów i ich towarzyszy opóźni się zapewne o kilka dni.
Podp. Brockdorf-Rantzau.

Paryż, 23 kwietnia.
(P. A. T.)

Iskr. pozn. Dzienniki donoszą, że delegaci niemieccy przybędą do Wersalu w południe 28 wieczorem i natychmiast będą wprowadzeni do swoich hoteli, gdzie będzie im przedłożony program prac pokojowych. Prace te rozpoczną się nazajutrz 29 b. m.

Lloyd George, Clemenceau i Orlando obrali się wczoraj rano w mieszkaniu Lloyda Georgea i prowadzili dalej narady nad sprawą Adrjatyku. Kilka godzin później zbrali się Wilson, Lloyd George i Clemenceau, aby badać sprawę Szantagnu, do którego zgłoszili pewne pretensje japończycy. Ci ostatni sądzą, aby sprawa ta była załatwiona jeszcze przed przybyciem delegatów niemieckich.

Wczoraj przed południem zebrała się też komisja do spraw polskich.

Paryż, 23 kwietnia.
(P. A. T.)

Iskr. pozn. „Petit Journal“ donosi, że Włochy podtrzymują swoje żądania terytorjalne. Wprowadzie ostateczna uchwała jeszcze nie zapadła, ale zdaje się, że rozstrzygnięcie będzie takie, że włosi otrzymają rękojmnię co do panowania nad wybrzeżem Dalmacji. Przyznane im będą miasta Rjeka, Zadar i Sebenico. Wnętrze kraju zatrzymają południowi słowianie z prawem założenia głównego portu na lewym brzegu Rjeki. To samo pismo donosi, że Ameryka nie przyjmie mandatu w sprawie Konstantynopola, gdyż sprzeciwiałoby się to doktrynie nie wtrącania się Ameryki do spraw europejskich. „Excelsior“ pisze, że mandat Ameryki ograniczy się prawdopodobnie do Armenii.

Paryż, 28 kwietnia.
(P. A. T.)

Havas. „Temps“ notuje, że prezydent Wilson nie był obecny przy dzisiejszej przedpołudniowej konferencji, którą odbył Clemenceau, Pichon, Lloyd George, Balfour, Orlando i Sonino. Celem zebrania było omówienie kompromisowego wyjścia pomiędzy poglądami włoskimi a amerykańskimi w sprawie Adrjatyku.

Nauen, 23 kwietnia.
(P. A. T.)

Iskrówka warsz. W odpowiedzi na interpelację wniesioną na pierwszym posiedzeniu komisji pokojowej niemieckiego zgromadzenia narodowego minister Erzberger oświadczył: Jesteśmy gotowi do zawarcia pokoju na podstawie 14 punktów Wilsona i not wymienionych z nim w tej sprawie. Jednym z warunków tego pokoju jest liga narodów, oparta na równości praw wszystkich ludów wielkich i małych. Polityka niemiecka zdążyła zawsze do tego celu (?). Tej polityki trzymała się też niemiecka delegacja do zawieszenia broni. Delegacja ta wystrzegła się przedewszystkiem wszystkiego co mogło pogłębić rozbieżności między Niemcami a Francją.

Mówca potępia dążności, okazywane przez pewne grupy polityków niemieckich, dążności, których celem było utworzenie rodzaju ligi mocarstw kontynentalnych przeciw Anglii. Popierając taką politykę, powiada Erzberger, Niemcy podminowałyby podstawę ligi narodów. Opozycja Niemiec, podkreślona w licznych rozmowach z obcymi przedstawicielami w Wiedniu i Weimarze, zwraca się przedewszystkiem przeciw wygórowanym (?) pretensjom Francji.

Erzberger twierdzi dalej, że nigdzie na świecie kapitalizm niema takiego wpływu jak we Francji. Nigdzie też wpływ socjalnej demokracji na rząd nie jest tak słaby, jak tam.

Mowę swą zakończył Erzberger oświadczeniem, że Niemcy są gotowe do zawarcia trwałego pokoju ze wszystkimi narodami łącznie z Francją na podstawie zasad postawionych przez Wilsona.

Walki wojsk polskich.

Komunikat polski (Poznańskie).

Komunikat głównego dowództwa z d. 23 kwietnia.

Grupa północna:

Na odcinku kujawskim utarczki i zwykła strzelanina, przyczem ponownie pod Gniewkowem ukazał się pociąg pancerny, ale cofnął się przed naszymi strzałami. Tarkowo i nasze pozycje pod Plonkowem i Antoniewem nieprzyjacieli w nocy ostrzeliwał minami. Na reszcie frontu naogół spokojnie.

Grupa zachodnia:

Pod Międzyzichodem przez całą noc rozszerzona działalność patroli niemieckich. Na nasze pozycje pod Białami, padło kilka min. Na południe od Obry spokojnie.

Grupa południowa:

Pod Rawiczem i Zdunami słaby ogień karabinowy. Pod Ostojami dwukrotnie odpędzono patrole niemieckie, które przekroczyły granice Księstwa. Pod Odolanowem spokojnie. Mirków w Kępińskim nieprzyjacieli popołudniu obrzucał minami i granatami.

Sześć sztabu.

Komunikat naczelnego sztabu generalnego.

Z dnia 23 kwietnia.

Front galicyjski.

Na całym froncie spokojnie.

Front wołyński.

Starć bojowych nie było.

Haller w Wielkopolsce.

Poznań, 23 kwietnia.

(P. A. T.)

Generał Haller stanawszy na ziemi Wielkopolskiej wysłał na ręce głównego dowódcy wojsk wielkopolskich generała Dowbór-Muśnickiego telegram tej treści: W radosnej chwili stając na czele wojsk polskich, powracających z obczyzny na ziemi Wielkopolskiej, bronionej wytrwale przez dzielne wojska, będące pod rozkazami generała, witam żołnierskim pozdrowieniem: „Cześć!“ Podp. Generał Józef Haller.

W odpowiedzi na ten telegram generał Dowbór-Muśnicki wysłał delegację na powitanie wojsk generała Hallera do Ostrowia. Powitanie było nadzwyczaj serdeczne. W skład delegacji wchodził szef sztabu podpułk. Anders, adiutant por. Czarnecki, rotmistrz Morawski, jako przedstawiciel konnicy, kapitan Kopa przedsta-

Front litewsko-białoruski.

Oddziały nasze zajęły Olkieniki. Pozatem spokój.

W zastępstwie szefa sztabu generalnego Haller pułk.

Rozkaz gen. Szeptyckiego do wojska.

Warszawa, 23 kwietnia.

(P. A. T.)

Po wzięciu Wilna gen. Szeptycki, dowódca frontu litewsko-białoruskiego wydał następujący rozkaz do wszystkich oddziałów frontu:

Dowódcą frontu zaniemieńskiego i rzeki Szczary, generałem Lasockiemu i Mokrzeckiemu, memu szefowi sztabu, kapitanowi Berkowiczowi, oraz wszystkim dowódcą i żołnierzom za świetne wykonanie operacji cześć i podziękowanie.

Moi żołnierze! Moi drodzy chłopcy! Wilno nasze! Lida nasze! Baranowicze nasze! Nowogródek nasz! Lepszego daru nie mogliście złożyć w dniu Zmartwychwstania Pańskiego. Waszym mozołem, Waszą krwią. Waszym bezgranicznym poświęceniem i nadludzką wytrwałością odwalacie kamień z grobu zmartwych powstałej Ojczyzny. W całej Rzeczypospolitej polskiej, jak długa jest i szeroka, zaplanuje jutro wielkie wesele, uderzą miliony serc wdzięcznych dla Was. Łzami wzruszenia i okrzykami podziwu powita naród czyn Was, Wy zaś posłuszni, karni, srodo utrudzeni stać będziecie na swoich placówkach, śledząc pilnie zachowanie wroga, gotowi zawsze na śmierć, zdala od rodziny, zdala od ojców i wesele. Ale chłopcy „nie to“! Służba nie skończona, Ojczyzna w niebezpieczeństwie. Świadomość spełnionego obowiązku wystarczy nam za wszystko.

Wesołego Alleluja, chłopcy! Poległym cześć!

Dziękuję Wam i podziwiam Was, bohaterzy moi.

Szeptycki m. p.

gen. i dowódca frontu litewsko-białoruski.

wielki plechoty oraz podporucznik Majeński przedstawiciel artylerji. W imieniu delegacji przemówił podpułk. Anders, wyrażając uczucie radości wojsk wielkopolskich z powodu przybycia z takim utęsknieniem oczekiwanego wojska i jego dowódcy. Odpowiedź gen. Hallera świadczyła wymownie o zupełnej harmonji, panującej tak w poglądach jak i celach obydwu naszych wodzów naczelnych.

O Spisz i Orawę.

Paryż, 22 kwietnia.

(P. A. T.)

Havas. Delegaci Spiszu i Orawy byli wczoraj przyjęci przez Wilsona i wyszli od niego zachwyceni. Przedstawili mu swoje żądania, oświadczając, że mieszkańcy tych okolic są polakami i pragną nimi pozostać, a okupacja tych ziem przez Czechów jest sprzeczna z zasadami głoszonymi przez Wilsona. Wilson przyznał słuszność dele-

TELETONIK.

„Ad Astra“.

Dramat historyczny w sześciu częściach.

Osoby: Moryc, Karol, jego przyjaciel. Maks, Józio, jego przyjaciel. Nieznajomy.
Rzecz dzieje się współcześnie w jednej z wielkomiejskich kawiarni. Dekoracja: dwa stoliki.

CZĘŚĆ I.

Nieznajomy. Co do przeniesienia do będzie panowie spokojni, mój człowiek jest zupełnie pewny i jeśli się z tym uwinie, to cała partja jeszcze dziś wieczorem będzie u was.

Moryc. Tak, tak; niech on się z tym towarem uwinie, to najlepsze. Tylko, żeby brzuch zanadto nie odstawał, bo u prostego robotnika... no, pan rozumie.

Karol. I powiedz człowiekowi, żeby kładł wprost do mojego łóżka.

Nieznajomy. Wszystko będzie załatwione. Już lecę. Do widzenia, adje (wychodzi).

CZĘŚĆ II.

Karol. Czyśmy tylko nie przepłacili? Dwaście marek za taką wyjątkową tandetę!

Moryc. (Bierze go za guzik). Karol, ty jeszcze nie masz pojęcia o interesie. Za parę godzin to światło będzie warte osiemnaście marek i my tyle dostaniemy.

Karol. Ależ to niemożliwe, chyba z tym trochę poczekać.

Moryc. Poczekać? Broń Boże! Mój princip w handlu, to jest nie czekać. Przy takich interesach, które lada dzień mogą się urwać, trzeba łapać co się da. Tu nie można liczyć na duży obrót.

(Obraca guzik i urywa go; przez chwilę patrzy na guzik w zamysleniu). Wszystko tandeta! No, teraz ja potrzebuje poszukać klienta (odchodzi w głąb lokalu).

CZĘŚĆ III.

Maks. Panie Moryc, to straszna cena za taki towar; papier nie materiał.

Moryc. Co znaczy papier! Ja panu mówię, że to jest prima luksusware... w tych czasach. I ciekaw jestem, gdzie pan za marne dwadzieścia trzy marki dostanie coś lepszego. Wogóle, gdyby Karol wiedział, że oddaje ten towar po dwadzieścia trzy... no! Ale robię to dla pana, bo mój princip w handlu, to jest tylko obrót. Nie łapać zyski, ale robić duży obrót; ot co!

Maks. No, zobaczmy. Za godzinę dam panu ostateczną odpowiedź. Mam spólnika do tego interesu; pan wie: Józio. Jeżeli on się zgodzi na tę cenę, przyniosą zaraz zadatek.

Moryc. Dobrze. Tylko nie zwlekaj pan. Taki towar to prędko idzie w górę. To... złoty artykuł.

CZĘŚĆ IV.

Józio. Zgodziłem się na ten interes, bo mi spólnik powiedział, że chodzi tu o doskonały materiał, na którym można zarobić. Ale przynajmniej...

strasznie skórę; dwadzieścia dziewięć marek... skandal!

Karol. Jaki to dwadzieścia dziewięć? Co pan wygadujesz! (orientując się). To jest... tak, tak, rozumie się; ten boston... zapomniałem. No, ale macie panowie, coś za swoje pieniądze.

Józio. Ogromna cena. Gdybym nie miał zupełnego zaufania do Maksa... ale, na szczęście obawy są tu nie na miejscu (śmieje się).

Karol. (Śmieje się; na stronie) Balwan. (głośno) Oczywiście zaufanie to grunt. Chociaż wie pan, w takich czasach wszystko się zdarza. Chyba, że chodzi o przyjaciół, jak, przypuścmy, Moryc i ja. To co innego.

Józio. Otóż właśnie. Ja z Maksem żyję nie długo, ale od pierwszego spojrzenia wiedziałem, co to za człowiek. Trzeba się trochę znać na ludziach (odchodzi).

Karol. (do siebie) Wielki balwan.

CZĘŚĆ V.

Moryc. Co? Ten łobuz, ten niegodziwiec podał swemu spólnikowi wyższą cenę! To niesłychane. Z takim człowiekiem ja pogardzam. Fui! Dla nich jest tylko jedna odpowiednia kara.

Karol. Tak, tych powinno się pakować do więzienia.

Moryc. Co znaczy do więzienia? Ach to... rozumie się, naturalnie. Ale ja myślę inną karę, handlową. On musi nam wypłacić natychmiast połowę zysków.

Karol. Jakich zysków?

Moryc. No, połowę tej różnicy, którą podał spólnikowi. Dla takiego oszusta to...

Karol. Bój się Boga. On się na to nigdy nie zgodzi.

Moryc. Nie zgodzi? Zobaczymy! A czy ty wiesz, że mogę natychmiast pisać słówko jego spólnikowi. Ty mnie nie znasz; ja wiem, co jest obowiązkiem przyzwoitego człowieka! (wstaje) Ale tu nie wolno zwlekać ani chwili.

CZĘŚĆ VI.

Maks. No, już dobrze, dobrze. Widać, że mam do czynienia z prawdziwym kupcem; dam wam połowę tej różnicy. Ale na dyskrecję wobec Józia mogę chyba liczyć w zupełności?

Moryc. (Obruszony) Co za pytanie! Za co mnie pan trzymasz. Czy nie rozumie, że to wszystko sprawa honorowa?

Maks. A teraz powiedz mi pan owarcie, skąd wy macie ten towar.

Moryc. Pan jesteś porządny człowiek i ja panu powiem; tylko przed Karolem... pan rozumie. Karolowi ja powiedziałem, że tego kupca wcale nie znam; ale właściwie to nawet jest jeden krewny mojego teścia.

Maks. A, to pan na tym interesie... Moryc. (Pospiesznie, chwytając go za guzik) Żebym to przechorował, jeżeli jeden grosz więcej jak dwa procent prowizji. Inny zarobilby na tem dziesięć.

Maks. Dlaczego dałeś się pan tak wyzyskać?

Moryc. Co znaczy dlaczego! Pan by się nie pytał, gdyby pan znał mojego teścia... No ale muszę lecieć. Adje, do widzenia.

(Kurtyna).

L. Grek.

gatom i obiecał uczynić wszystko, co będzie od niego zależało, ażeby Spisz i Orawa należały do Polski. Dodał: „Panowie możecie zaufać konferencji. Ureguluje ona na waszą korzyść sprawę, która was zajmuje”.

Pojednawczy ton Czechów.

Cieszyn, 23 kwietnia.

(P. A. T.)

Czecho-słowackie biuro prasowe donosi: Minister Kłofacz w poniedziałek dnia 21 b. m. na publicznym zgromadzeniu zwołanym przez polityczne organizacje w Karwinie wygłosił mowę o sytuacji. Odnosnie do Polski powiedział: Bez zgody czecho-polskiej Berlin będzie niebezpieczeństwem dla obu narodów. W naszym interesie leży by Polska była silna. Również jednak w interesie Polaków jest, by republika czecho-słowacka była silna. Nie jesteśmy tak przesiąknęci imperjalizmem, abyśmy części ziemi Cieszyńskiej nie mogli pozostawić Polakom, tego mianowicie czego nie potrzeba nam dla naszych konieczności państwowych i gospodarczych.

Nie wolno jednak Polakom żądać ustępstw takich, których zrobić nie możemy, nie chcąc niszczyć własnego państwa. Sprawa karwińskiego zagłębia węglowego nie jest dla nas sprawą etnograficzną. Taką sprawę łatwo byśmy załatwili. Jest to sprawa szczerze gospodarcza a więc sprawa czystej konieczności państwowej.

Byliśmy zawsze i dziś też jesteśmy zwolennikami ugody, pomiędzy Polakami a Czechami, i jeżeli nad tą ugodą po obu stronach będą pracowali ludzie, którzy potrafią myśleć o przyszłości to rzecz musi się udać.

Socjaliści francuscy o bolszewizmie.

Paryż, 23 kwietnia.

(P. A. T.)

Iskrówka warszawska.

Na poniedziałkowym posiedzeniu kongresu socjalistów francuskich Branting wygłosił mowę, w której ostrzegł towarzyszy przed eksperymentem bolszewickim. Szwecja mogła lepiej niż ktokolwiek inny przypatrzeć się z bliska wynikom bolszewizmu, szczególnie w Finlandji i w wielkich miastach, jak Piotrogród. Pod władzą bolszewizmu produkcja jest przzerwana, przeczem nastąpiło zupełne zawieszenie, zupełna śmierć wszelkiej czynności, absolutny rozkład gospodarczy z najstraszniejszymi skutkami, nędzą i głodem. To nie jest linja socjalizmu, tem mniej jego triumf. To jest zaprzeczeniem socjalizmu. Dyktatura proletariatu, oświadczył Branting, jest tylko karykaturą socjalizmu, który w istocie swej jest organizacją i rozszerzeniem demokracji.

Socjaliści włoscy przeciwko bolszewikom.

Paryż, 23 kwietnia.

(P. A. T.)

Iskr. pozn. Socjaliści czescy odbyli w Nachodzie kilka zgromadzeń. Wszyscy mówcy oświadczyli się przeciw popieraniu bolszewików lub komunistów. Socjaliści czescy ze wszystkich sił zamierzają bronić kraju przed inwazją bolszewizmu.

Dalej donoszą z Pragi, że przybyła tam misja dyplomatyczna z Białej Rusi celem

nawiązania stosunków politycznych i ekonomicznych z Czechosłowakami. Wreszcie donoszą, że Francuzi dali Czechosłowakom samolotów za 8 milionów franków.

Walki w Bawarii.

Berlin, 23 kwietnia.

(P. A. T.)

Dzienniki donoszą, że wojska rządowe w nocy z soboty na niedzielę zdobyły szturmem Augsburg. Miasto to będzie podstawa dalszej akcji przeciw Monachjum. W Augsburgu ogłoszono jak najostrejszy stan oblężenia. Ktokolwiek będzie przyłapany z bronią w ręku zostanie natychmiast rozstrzelany.

Warszawa.

(Tel. od naszego korespondenta).

Bataljon instruktorów w Warszawie.

Wczoraj przybył do Warszawy z Francji bataljon instruktorów wojska polskiego. Oddział ten przybył o 7-ej rano na stację towarową wiedeńską. O godz. wpół do 10-ej wyruszył pochodem z orkiestrą własną na czele na Plac Saski przez Aleje Jerozolimskie, Nowy Świat i Krakowskie Przedmieście. Przy dawnej rogatce Jerozolimskiej zgromadziła się tłumnie ludność robotnicza przedmieść, niezwykle serdecznie witając żołnierzy. Na całej drodze przemarszu wznoszono okrzyki na cześć ich.

O godz. wpół do 11-ej bataljon przybył na Plac Saski, gdzie oczekiwał gen. Haller, zastępca prez. ministrów, p. Wojciechowski, minister spraw wojskowych gen. Leśniewski, w towarzystwie wiceministrów, generalicja, sztaby i przedstawiciele misji wojskowych krajów sprzymierzonych. Po dokonaniu uroczystego przeglądu, cały oddział przemarszerował defiladą przed gen. Hallerem i generalicją, zebraną przed gmachem komendy miasta przy dźwiękach mazurka Dąbrowskiego i marsyljanki. Cały plac zaległy olbrzymie tłumy. Co chwila wznoszono okrzyki na cześć gen. Hallera i jego żołnierzy, oraz na cześć przedstawicieli armji francuskiej. Po defiladzie oddział wyruszył na Pragę, gdzie zarząd miasta podejmował wszystkich żołnierzy obiadem.

Do bataljonu na Placu Saskim przemówił minister gen. Leśniewski, po nim zaś gen. Haller, a podczas przyjęcia na Pradze przemowy wygłosili: przewodniczący rady miejskiej Ignacy Baliński i delegat prezydium rady miejskiej Artur Opmann (Or-Of).

O godz. wpół do 3-ej po południu wojska Hallera opuściły Warszawę.

Uroczystości 3-go maja.

Komitet obchodu 3-go maja ustalił program uroczystości, które rozpoczną się pod krzyżem Traugota na stokach cytadeli. Zbierze się tam młodzież i wszyscy uczestnicy uroczystości dla zasadzenia dębu wolności i trzech symbolicznych drzew, jako znaku złączenia rozdartej Ojczyzny. Potem odbędzie się pochód przez miasto.

Prócz tego odbędą się obchody dzielnicowe w kołach i lokalach stowarzyszeń. Dla młodszej dziatwy będzie urządzona

Morał: ślepotą, samooszukiwaniem daje szczęście — bez tego życie byłoby nie do zniesienia.

Światopogląd taki, aczkolwiek niezbyt obiektywny, jest prostą konsekwencją gorzkich doświadczeń, jakie w swym życiu poczynił p. Clemenceau.

Dziwne bo było życie tego człowieka; pełne niezwykłych powodzeń, lecz niemniej brzemienne w przytłaczające klęski, po których mało kto podniósł by się nanowo. Clemenceau był człowiekiem czynu, zanim tknął go mikrob myśli. Żył i działał na szerokiej arenie politycznej, by potem zejść w cień i konkurować z drobnymi ludźmi pióra. A po krótkiej ciemności, znowu weszła jego gwiazda polityczna i powołała go do czynów bohaterskich.

Wzlot do góry i spadek w przepaść, jak w cudownych bajkach Wschodu.

Jest Clemenceau typowym przedstawicielem klasy panującej rasy celtyckiej. Urodzony w 1841 roku, pochodzi ze starej szlacheckiej rodziny wandejskiej. Jednej z tych, które od stuleci fanatycznie wierzą, bohatersko walczą, są bezwzględne aż do okrucieństwa, a nadewszystko bezgranicznie dumne. Wszystkie te cechy charakteru odziedziczył on po swych przodkach, lecz w innym zastosowaniu i połączeniu.

Fanatyzm Clemenceau jest nie religijny — lecz polityczny. Co do bohaterstwa i bezwzględności, to nie ustępuje bynajmniej swym przodkom. A ćwiczył się nie tylko we władaniu szablą, lecz i w panowaniu moralnym nad sobą — co jest niewątpliwie trudniejsze!

Zewnętrznie — w postawie i ruchach

wystawa słynnych lalek p. Paderewskiej, nadesłanych z Paryża.

Biuro Komitetu mieści się w hotelu Bristol u pani Jentysowej.

Sztandar z pod Kaniowa.

Onegdaj o godz. 10 rano dwaj oficerowie I-go szwadronu IV-go pułku ułanów, II-go korpusu polskiego gen. Hallera, mianowicie dowódca szwadronu porucznik Kazimierz Lenartowicz i podporucznik Wacław Wiczorek, wręczyli gen. Hallerowi sztandar, który powiewał podczas słynnej szarży w bitwie pod Kaniowem w dniu 11 maja 1918. Sztandar ten por. Lenartowicz przeniósł z pod Kaniowa i przechował w ukryciu w czasie przebywania w niewoli niemieckiej w Brześciu Litewskim. Sztandar był swego czasu ofiarowany VI-emu pułkowi w imieniu polskiej gminy Koszerata przez dr. Grabowskiego, zamordowanego później przez bolszewików. Generał Haller, który o ocaleniu sztandaru dotychczas nie wiedział był tą niespodzianką wielce wzruszony.

Z żałobnej karty.

Zmarł w Warszawie s. p. Eustachy Dobiecki, jeden z najwybitniejszych ziemian i długoletni poseł do rosyjskiej rady państwa, w której przewodniczył zjednoczonym kołom poselskim Królestwa, Litwy i Rusi. Był on pierwszym prezesem Towarzystwa Rolniczego, a nadto prezesem Komitetu Towarzystwa Kredytowego Ziemińskiego. W czasie wojny s. p. Eustachy Dobiecki przebywał przez czas pewien w Rosji, a następnie w Sztokholmie, gdzie odgrywał bardzo wybitną rolę. Żywność dla Wilna.

Dla mieszkańców Wilna, oswobodzonego przez wojska polskie pod wodzą podpłk. Beliny, wkrótce wysłany będzie przez komitet doraźnej pomocy dla Lwowa i Wilna transport żywności i nasion.

Dziś, d. 24 kwietnia 1919 r.

Asygnaty Polskiej Pożyczki Państwowej

nabywać można (po potrąceniu procentu)	
100 markowe, koronowe, rublowe za	97,40
500 " " " "	487,01
1.000 " " " "	974,03
5.000 " " " "	4870,14
10.000 " " " "	9740,28

Wiadomości bieżące.

Z okazji zdobycia Wilna.

Wczoraj, o godzinie 6-ej i pół wieczorem na Nowym Rynku, przed gmachem magistratu, skoncentrowane zostały oddziały policji komunalno-państwowej, milicji ludowej, oraz policji konnej z orkiestrą policyjną, która wykonała szereg utworów patriotycznych.

Do zgromadzonych szeregowców, niosących transparenty z napisami: „Niech żyje Naczelnik Józef Piłsudski, zdobywca Wilna!”, oraz tłumy przemawiali: wiceprezydent miasta inż. Wjewódzki i ławnik dr. Koziółkiewicz, którzy podnosili męstwo żołnierza polskiego i znaczenie Wilna dla wielkiej Rzeczypospolitej Polskiej.

Po przemówieniach uformował się pochód, na którego czele szła orkiestra, za nią zaś w szeregach pod bronią sze-

— jest nieodrodnym synem granitowego północo-zachodu Francji.

Wyniosły, chudy, sprężysty jak wilk, głowa kanciasta; maska twarzy, jak u samuraja japońskiego — niby rylcem na kamieniu wyłobiona. Spojrzenie głęboko osadzonych oczu ostre, przenikliwe, wyzywające nieomal. Głos skrzeczący, ostry, onieśmiela ludzi słabych, mocznych i zapalczywych doprowadza do pasji.

Clemenceau zasnął sporo namiętności, nawet w swym życiu prywatnym.

Lecz im bardziej było się w nim i gotowało wewnątrz, — tym spokojniejszym zdawał się być nazewnątrz.

Postać nad wyraz interesująca, zarówno pod względem duchowym, jak i czysto zewnętrznym.

W młodości poróżnił się ze swym ojcem i wyjechał do Ameryki, gdzie zarabiał na życie, jako nauczyciel francuskiego. Po powrocie do Paryża, ukończył medycynę i praktykował czas pewien. Czy recepty jego skutkowały — niewiadomo, lecz wiadomo, że taką sobie wdzięczność zaskarbił wśród swych gratisowych pacjentów, że w r. 1871 wybrano go na burmistrza Montmartr'u.

Człowiek bardzo odważny, ale i ostrożny, przyjmował żywy udział w komunie paryskiej, choć nie dał się porwać w jej odmetne przepaście.

Wyładował w izbie deputowanych i tu przez lat dwadzieścia był najsilniejszym człowiekiem.

Najsilniejszym dlatego, że niczego dla siebie nie pragnął.

Ambicja jego nie była z tych, które

regowcy policji i milicji, a na końcu od dział konych policjantów.

Pochodowi temu, który przeszedł ul. Piotrkowską ku Górnemu Rynkowi, towarzyszył liczny tłum.

Na polu chwaty.

W dniu 15-go kwietnia, w bitwach z bolszewikami, około Baranowicz, poległ śmiercią walecznych łodzianin, s. p. Ludwik Błaszczyk, wychowaniec gimnazjum łódzkiego „Uczelnia”, a następnie słuchacz fakultetu filozoficznego na uniwersytecie w Krakowie. Zmarł w sierpniu 1914 r., wstąpił do legionów polskich Piłsudskiego, w których walczył do chwili ostatniej, a następnie — internowany Szczyptornie i Łomży — przebył cały szereg męczarni w niewoli krzyżackiej, skąd, po uwolnieniu, wstąpił na nowo, jako podchorąży, do kompanji szturmowej litewsko-białoruskiej dywizji, w której padł od kuli wroga, broniąc zagrożonych granic ojezyny.

Dalsze transporty żywności.

Wydział prasowy ministerstwa apro wizacji komunikuje: Misja angielska zawiadomiła ministerstwo apro wizacji, że angielski okręt „Rex” przybył wczoraj w poniedziałek do Gdańska z ładunkiem 402 ton fasoli, 464 ton mąki jęczmiennej, 390 ton kaszy owsianej 47 ton mydła i 10 ton kawy. W drodze są jeszcze 2 okręty z podobnym ładunkiem, które w tych dniach nadejdą do Gdańska. Przybycie tych okrętów zapoczątkuje serję dostaw żywności ze strony Anglii.

Nowy delegat amerykański.

Na miejsce p. Butlera, do Łodzi przybył nowy delegat misji amerykańskiej, p. Nowak, polak, naturalizowany w Stanach Zjednoczonych. P. Nowak poprzednio jako delegat czuwał nad apro wizacją Kowla, Brześcia Litewskiego i okolic. P. Nowak zakomunikował, iż wobec przybywania zboża i mąki amerykańskiej z Gdańska do Warszawy statkami rzecznyymi, t. zw. berlinkami, dostawa produktów amerykańskich do Łodzi koleją przez Mławę będzie znacznie ulżona. Pozwoli to zapobiec skutecznie chwilowej przerwie w dostarczaniu produktów amerykańskich, która nastąpiła wskutek strejku w Gdańsku.

Po towary korzenne do Anglii.

Jak się dowiadujemy z biura łódzkiego oddziału ogólnokrajowego Związku Stowarzyszeń Spożywców, onegdaj dwaj delegaci związku wyjechali do Francji i Anglii, celem nawiązania stosunków handlowych dla sprowadzenia do kraju najniezbędniejszych towarów kolonialnych i korzennych.

Delegaci w osobach dyrektora Romualda Mielczarskiego i kierownika wydziału handlowego p. Krakowskiego, zabrali ze sobą milion marek w czekach, na wpłacenie zadatków na towary, jakie mają być sprowadzone. Delegaci udają się przez Kraków, Wiedeń, Szwajcarię do Paryża, a następnie do Londynu, gdzie jeden z nich, mianowicie p. Krakowski pozostanie, zaś dyr. Mielczarski powróci za 2 tygodnie. Przewiezonymi sprowadzone zostaną towary następujące: ryż, herbata, kawa, sago, tapioka, pieprz, owoce

Jerzy Clemenceau.

W czasie, gdy nazwisko tego wielkiego starca leży na ustach prawie całego świata, nie od rzeczy będzie podać światła jego charakterystyki i biografje, pióra słynnego publicysty wiedeńskiego, Maxa Nordaua. Należy tylko zwrócić uwagę, że studjum to pisane było podczas wojny, ale przed objęciem przez p. Clemenceau stanowiska prezesa ministrów.

Wielką sensacją wywołało w r. 1901 wystawienie w paryskim teatrze Renaissance stuki p. Jerzego Clemenceau, p. t. „Zasłona szczęścia”. Wielki parlamentarzysta został na swe stare lata komedjopisarzem! Cóż ma on do powiedzenia? — Najbeznadziejniejszą myśl pod słońcem.

Sztuka przedstawia ślepego wicekróla Chin, któremu lekarz europejski wzrok przywraca. A że otoczenie nie o tym nie wie, więc uzdrowiony dostojnik spostrzeżąc wszystko, co się wokół niego dzieje. Więc widzi, jak ułaskawiony za jego wstawieniem zbrodniarz, najhaniebniej go okrada; jak jego osobisty sekretarz wydaje jego dzieła, ale . . . pod swoim nazwiskiem; jak ukochana żona zdradza go z najlepszym jego orzyjacielem.

Nie mogąc na to wszystko patrzeć obojętnie, mandaryn chiński wprawia w siebie, że wszystko to są wizje tryko i by utrwalić się w tym mniemaniu odbiera sobie wzrok z powrotem.

szukają sobie poklasku u ludzi, — to też wszyscy się go bali, on zaś — nikogo!

Człowiek pod względem politycznym bezinteresowny, a jednocześnie krytyk przenikliwy, mówca zawsze do skoku gotowy, rozmiłowany w atakach — jest w parlamencie strawny.

„Tygrys” (jak nazwano Clemenceau) — w śród stada antylop.

W przeciągu dwóch dziesięcioleci terroryzował Clemenceau parlament.

Nie lubiany przez nikogo, przez wielu nienawidzony, przez wszystkich podziwiany. Wymowa jego była nieprzeciętna: nie lubił długich, patetycznych okresów — był po imperatorsku lakoniczny. A każde słowo jego było jako lanca stalowa o szpicie ognistym. Kogo taka strzała trafiała ten padał, jakby gromem rażony.

Ministerja powalone od jednego skoku rysiego Clemenceau, na tuziny by liczyć należało.

W styczniu 1882 r. upadł w ten sposób Gambetta. W lipcu tegoż samego roku obalił Clemenceau gabinet Freycinet'a, 30 marca 1885 r. wywołał burzę w parlamencie, która zmusiła Juljusza Ferry do ustąpienia; w 1886 r. rzucił Freycinet'a po raz drugi z krzesła ministerjalnego; w 1887 r. padł jego ofiarą Goblet, a w grudniu tegoż roku — prezydent Rzeczypospolitej francuskiej Juljusz Grévy.

Najrozmaitsze partie walczyły chętnie pod znakami Clemenceau. Po zwycięstwie bowiem odwracał się i rozdrapanie łupu pozostawiał z pogardą innym. Pełz to razy proponowano mu tekę ministra? Śmiał się tylko z takich propozycji. W ten sposób mógł zabijać politycznie innych, nie obawia-

suszony i konserwy, nadto delegacja zapewni dowóz sędzi w drugim półroczu roku bież.

Osobiste.
Naczelnik łódzkiej policji i komisarz rządowy, p. Bohdan Zbrozek, po wyzdrowieniu, w dniu wczorajszym objął obowiązki urzędowania.

Mianowania.
Dr. A. Goldenborg mianowany został zastępcą ustępującego dr. St. Kocińskiego, dotychczasowego lekarza szkolnego seminarjum nauczycielskiego.
Dr. St. Gutentag, dr. A. Poznański i dr. Anna Góralska, zostali mianowani na stanowiska lekarzy - higienistów szkół miejskich.

Zabawy ruchowe dla dzieci.
Magistrat zgodził się zasadniczo na wybudowanie w parku ks. Józefa hali w pobliżu urzędowego już boiska, oraz na zaangażowanie odpowiedniej ilości wykwalifikowanych osób, celem prowadzenia zabaw i gier ruchowych na półkolonjach dla dzieci szkół miejskich. Koszt tego wyzniesie w przybliżeniu 74,000 mk. Postanowiono zwrócić się do Rady miejskiej, celem przekazania powyższej sprawy komisji skarbowej i polecenia wydziałowi budownictwa opracowania projektów urządzenia tańszym kosztem baraku, lub szopy, celem zabezpieczenia dzieci na wypadek deszczu.

Biblioteczka dla żołnierzy - inwalidów.
Pragnąc dać inwalidom wojskowym, przebywającym w Szehronisku godziwą strawę duchową oraz rozrywkę, ekspozytura sekcji opieki zakładu biblioteczkę dla nich i zwraca się z prośbą do mających jakies niepotrzebne książki o treści beletrystycznej, historycznej i naukowej o zaofiarowaniu ich na cel powyższy na ręce kierownika w biurze przy ul. Kwangielskiej 17 w godzinach urzędowych między 9-4 pp.

Piekarnie miejskie.
W miesiącu marcu czynnych było 18 piekarni miejskich; produkcja ich wynosiła 2,347,018 f. pieczywa, do czego sużyto 1,740,447 funt. mąki.

„Żołnierz dla żołnierza“.
Z inicjatywy dowództwa 28-go pułku piechoty, w dniu 21 i 22 b. m. w sali kasyna oficerskiego przy ul. Piotrkowskiej 243 odbył się koncert - kabaret żołnierzy 28 p. p. pod nazwą „Żołnierz dla żołnierza“, wypełniony przez siły własne z udziałem artystów teatru Polskiego. Na wstępie orkiestra pułkowa odegrała hymn narodowy, poczem szeregowiec Karpi wypowiedział prolog „Markietankę z pod Warszawy“ Or-Ota, deklamowała p. Zbiłkowska, szer. Żelazo i Szymkiewicz odegrali balladę i poloneza, Sapociński odśpiewał piosenki żołnierskie, a kapral Woźniak swoje aktualne piosenki. Znany w kołach muzycznych naszego miasta młody wirtuoz szer. Szreter odegrał poloneza A-dur Chopina, zaś szer. Brzunda robił kinematograf mimiczny, kreując między innymi wybitne osobistości sztabu naszego. Biesiada oklaski zbierała Fertner-Wisniewska, p. Wisniewski, W. Tatarkiewicz, zaś p. Zgliczyńska odtańczyła z wdziękiem „Legionistę“. Ogólne wyko-

nanie stało na wysokim poziomie artystycznym, za co należą słowa uznania znakomitemu organizatorowi, por. Bereszko.
Po wyczerpaniu programu odbyły się tańce, przy nader serdecznym nastroju.

Dowództwo 28 pułku piechoty za naszym pośrednictwem śle wszystkim tym artystkom i aktorom Polskiego Teatru, którzy bezinteresownie udzieli w przedstawieniu na żołnierza polskiego w dn. 21 i 22 kwietnia najserdeczniejsze „Bóg zapłać“.

Z Tow. krewienia oświaty.
W niedzielę, dnia 27 b. m., odbędzie się o godz. 5-ej w lokalu Stow. artystów i zwolenników sztuki (Piotrkowska 71) ogólne zebranie członków Tow. krewienia oświaty.

Z komisji zakupów.
Posiedzenie komisji zakupów, wyznaczony na dzień 10 kwietnia r. b. nie odbyło się z powodu nieprzybycia kilku nowozaproszonych członków. Następnego posiedzenia wyznaczony na sobotę, dnia 26 b. m. o godz. 4-ej po poł. w lokalu wydziału szkolnictwa przy ulicy Średniej № 14.

Dla żołnierzy.
Szydełki bielizny dla żołnierzy odbywać się będzie w dalszym ciągu w kasynie oficerskim (Piotrkowska 243) od czwartku, dnia 24 b. m. Osoby, które mogłyby przynieść udział w szyciu, lub zaofiarowałyby maszyny do szycia, proszone są o zadeklarowanie swej pomocy w godzinach od 10 do 1 w biurze Towarzystwa, Piotrkowska 96, I piętro.

Święto harcerskie.
Dorocznym zwyczajem harcerze łódzcy zamierzają uczcić dzień patrona harcerstwa — św. Jerzego. Uroczystość odbędzie się 27 b. m., złożą się na nią zlot drużyn męskich i żeńskich łódzkiego okręgu, popisy oraz pokas prac w lokalu II gospody żołnierskiej, ul. Przejazd 1.
Wystawa będzie trwać dwa dni.
Bilety wejściowe w cenie: 2.50 mk. dla starszych, i mk. dla młodzieży są do nabycia przy wejściu.

O pracę.
Wczoraj do zarządu miasta zgłosiły się dwie delegacje robotnicze, reprezentujące tysiączne rzesze bezrobotnych, które — powołując się na dawne przyrzeczenia, że budowa kolei ze Zgierza do Łodzi będzie lada dzień rozpoczęta, domagały się pracy dla licznych mas robotniczych pozostających bez chleba.
Magistrat ze swej strony przyrzekł dać zajęcie 15,000 ludziom, lecz nie jest w możności zatrudnić wszystkich zgłaszających się. Zarząd miasta czyni możliwe starania, ażeby budowa kolei przyspieszyć, lecz obecnie nie jest władny przyjmować robotników do pracy na kolei, gdyż to zależne jest od właściwych wydziałów ministerstwa komunikacji. To też zawiadomiono delegacje robotnicze, że inżynierowie kolejowi przyrzekli lada dzień rozpocząć roboty ziemne i dla tego bezrobotni winni kilka dni cierpliwie poczekać na tę chwilę, a tymczasem mogą zapisywać się w biurze pośrednictwa pracy przy ul. Piotrkowskiej 160, aby w chwili zapotrzebowania byli gotowi do robót.

Ale nie potrafił oderwać się zupełnie od polityki. W czasie procesu Dreyfusa walczył znowu z dawną zacietością przez cztery lata, w pierwszych szeregach, obok takich bojowników wolności jak Zola.
Dopiero, gdy główne pozycje nieprzyjacielskie zostały zdobyte, odrzucił broń na bok. Dobijając przeciwnika nie było jego rzecz! W tym to też czasie następuje w nim odrodzenie duchowe i, jako sześćdziesięcioletni starzec, zdobywa sobie... laury poety. Wówczas to wystawiono na scenie jego „Zasłonę szczęścia“ będącą poniekąd jego spowiedzią.
Ale natura ciągnie starego wilka do lasu. Clemenceau wrócił do polityki.
W 1906 roku dał się wybrać do senatu, a we dwa miesiące później został, ku zdumieniu swych przyjaciół i wrogów, — ministrem.
Na tym stanowisku, aczkolwiek zmienili swe polityczne oblicze, pod względem charakteru pozostał dawnym Clemenceau.
Dawny radykał, postrach ministrów, żądający wszędzie i zawsze bezwzględnej wolności — obecnie uczynił z Paryża wielki obóz wojenny, by tylko nie dopuścić do świętowania 1-go maja. Prześladował ogólny związek robotniczy (t. zw. Confederation Generale de Frevail), a gdy go w tej materji w parlamencie zainteresowano, odpowiedział z nonszalacją: „Tak, teraz stoję po drugiej stronie barykady!“
Poznał w nim jednak starego radykała, gdy w 1907 r. każe sekretarza nuncjusza papaskiego, Monsignore Montagnini, przez żandarmów odstawić do granicy.
Swą energią niezłomną, swą pięścią żelazną i naturą pańską wykazał w tłumieniu

TEATR POLSKI (Gęsieliana 63)
pod dyr. Franciszka Rychłowskiego.
Czwartek 24 kwietnia. Benefis Zespołu Artystów Teatru Polskiego „Krakowiaczy i Górali“, Premiera Komedjo-opera w 3 aktach Jana Nepomucena Kamińskiego, muzyka Kurpińskiego. Nowa wystawa! Nowe kostiumy! Dekoracje B. Lechowskiego. Reżyser K. Tatarkiewicz.

Benefis artystów Teatru Polskiego.
Dziś odbędzie się przedstawienie benefisowe wszystkich artystów naszej sceny, na które dyrekcja przygotowała z niezwykłą starannością komedjo-opere J. N. Kamińskiego: muzyka Kurpińskiego p. t. „Krakowiaczy i Górali“ z udziałem całego zespołu artystycznego. Przedstawienie urozmaicają liczne tańce układu p. W. Zgliczyńskiej. Dekoracje opracował p. Br. Lechowski.
Jutro teatr powtarza ośmioletnią krotochwile K. Zalewskiego p. t. „Oj mężczyźni, mężczyźni“.

Benefis Ł. O. S.
W nadchodzący poniedziałek, dn. 28-go b. m., odbędzie się koncert benefisowy łódzkiej orkiestry symfonicznej. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że cała muzykalna Łódź poprze koncert ten.

W koncercie benefisowym wezmą udział: Irena Dubiska, mistrzowska uos. Br. Hubermana, oraz Ada Sari, primadonna oper polskich i zagranicznych.
Bilety u Alf. Straucha, Dzielna 12.

„Powitanie włosy“.
Rant na rzecz Tow. opieki nad sierotami w dniu 26 b. m. zapowiada się nad wyraz zajmująco.

W pięknie udekorowanej Sali Koncertowej znajdzie publiczność miły kontrast do wcale niewiosennego nastroju, jaki w ostatnim tygodniu panuje na ulicy z powodu nagłego zwrotu ku zimie. Kawiarnia w stylu tureckim utrzymana, oraz loteria fantowa z piękniemi i cennymi wygranami, stanowią rozrywkę pozaprogramową, z estrady zaś przemówi do publiczności szereg szczęśliwie dobranych numerów.
Należy przypuszczać, że impreza „Domu Sierot“ w roku bieżącym przysporzy instytucji tak bardzo potrzebnych funduszy, a publiczności da garść bardzo miłych estetycznych wrażeń.

Zainteresowanie budzi również poobiednie przedstawienie dla dzieci, które obfitością programu, oraz barwnością kostiumów niewątpliwie zachwyty wywoła wśród naszych miłośników.

Ukarana spółka paskarska.

Komisja sądowa przy warszawskim urzędzie walki z lichwą i spekulacją rozstrzygnęła sprawę znalezionej przy ul. Zielonej pod nr. 6 w mieszkaniu prywatnym Michała Śpiewaka gniazda towarów paskarskich. Zawyroковано kilkadziesiąt sztuk towaru manufakturowego, płótna, bostonu i jedwabiu, wartości około 100000 marek, skonfiskować, zaś właścicieli za paskarstwo skazano na grzywny następujące: M. Śpiewaka na zapłcenie 5,000 marek, lub 2 miesięce aresztu, jego zaś współników: Stanisława Jaworskiego z Warszawy, Moryca Halperna z Tomaszowa i Artura Grynberga po 2,000 mk. lub po 3 tygodnie aresztu.

Omał nie samosąd.
Dnia 20 b. m. podczas odjazdu generała Hallera na dworcze kaliskim policja are-

strowała dwóch osobników, którzy poczęli gwizdać. Ustalono, że byli to: 28-letni Wincenty Urban (Główna 55) i 17-letni Alfred Bicylle (Benedykta 46). Publiczność, oraz żołnierze, rzucili się na nich, chcąc dokonać samosądu, lecz policja nie dopuściła do tego.

Pościg za bandytami.
Patrol policji powiat. na Szosie Pabjanickiej w Rokiczu pod Łodzią napotkał grupę, złożoną z 8 ludzi, którzy na zapytanie „skąd idą, odparli, iż z fabryki, lecz na podanie zatrzymania się, rzucili się do ucieczki. Policjanci puścili się w pogon, przy czem udało się im jednego z uciekających ująć. Pozostali, pomimo strzałów, kierowanych w ich stronę, zdołali zbiec.

Ujęty nazywa się Stanisław Józwiak z Łodzi. W miejscu, gdzie go ujęto w komórze pod echodami zabudowań dróżnika tramwajowego, znaleziono porzucony rewolwer, systemu Browning, z 2 nabojami. Bandyte odesłano do więzienia w Łodzi. Znajduje on, iż siedzi na krześle, współników nie chce wydać.

Śmiały napad bandycki.
Przy ulicy Dębowej № 84 w Bado-goszczu zamieszkuje wraz ze swą rodziną tkacz Karol Hase. Onegdaj o 1-iej po północy do mieszkania G. przez okno dostali się bandyci. Gdy Hase się obudził ujrzał przy łóżku swem jakiegoś nieznanego człowieka z rewolwerem w ręku.
Nieznajomy był zamaskowany i twarz miał obwinietą białą chustką.
Groźąc śmiercią nieznanemu sądził, aby mu wydał pieniądze.

Hase odrzekł, że pieniędzy nie posiada. Wówczas do wylęknionego gospodarza podeszło jeszcze dwóch bandytów, również zamaskowanych, którzy swiężali ręce jemu i jego żonie, oraz synowi, poczem przystąpili do rewizji mieszkania. W rezultacie zrabowali oni 1000 rb., 200 marek, a następnie wrzucili wszystkich do piwnicy i wejście zatrasowali beczką z kapustą. Zrabowawszy jeszcze bieliznę, zegarki, ubrania i t. p. na sumę 10,000 mk. ratowali się ucieczką.
Po odejściu ich po upływie 10 minut Hasemu udało się rozwinąć syna, który przeciął sznury jemu i żonie.

Zaalarmowana policja znalazła w polu część ubrań. Bandyci zbiegli bezkarnie

Z Sali Koncertowej.
—o—
Rita Sacchetto.

W przestrzeni nieokreślonej, czystej, marzeniowej dali, przyniesiona fala muzycznych tonów, pojawia się postać, która wygląda jak sen o zapomnianym pięknie. Pływającymi, miękkimi ruchami ramion rosgarnia grające powietrze, chwilami nie wiadomo nawet, czy muzyka jest sama, czy też to przestrzeń, rozrzucona smukłym jej ciałem, rozplywa się w melodyjne koła... To Rita Sacchetto, której produkcje są wskrzeszeniem pierwotnego tańca, podniesionego do znaczenia sztuki estetycznej, a właściwie z tańcem małe mające wspólne. Wobec wizji, która potrafi przenieść duszę w zapomniany świat czystego piękna, czyż warto wspominać o dzisiejszym perwersyjnym tańcu, obliczonym li tylko na działanie smysłów, o tych koniecznych odruchach środowiska, którego purytanizm łagodzi tylko pseudo-salonowy „two step“ lub inny ordynarny „szlagierowy numer“.

Ale żeby sobie na to pozwolić, trzeba być Ritą Sacchetto. Takiego zrozumienia i wyzyskania linii, takiego wydobycia sylwetki przez znalezienie właściwego profilu nie spotyka się w rzeczywistości często.
A przytem co za asocjacja formy, dźwięków i barwy, jaki wyrafinowany smak i jaka subtelność w komponowaniu kostjumów! Do tych produkcji wtórowała Ricie Sacchetto p. Mela Neuger-Feliksowa, stwarzając artystyczne tło i naginając się do fantazji tancerki. W interpetrowanych utworach pianistka wykazała dużą kulturę muzyczną przy nieco zaniedbanej stronie technicznej.

Estrada była dość pomysłowo udekorowana i sprawiała miłe wrażenie pod względem estetycznym, co zasługuje na podkreślenie. Może to będzie zachętą do zmodyfikowania jej obgiego tła w przyszłości.

F. Hal.
Wiedeńska Klinika
Lekarsko-Dentystyczna
UL. NAWROT 4.
Wymywanie zębów, nerwów, borowanie zębów, oraz wszelkich zafedowanych chorób zębów i jamy ustnej (jako to choroby dziąsła itp.) wykonywana się przy zastosowaniu **najnowszycy** środków zupełnie **bez bólu**.
Ceny bardzo przystępne.
Porcelanowe i złote korony, oraz zęby sztuczne podług najnowszego systemu. 3847

Walka policji z bandytami w Zgierzu.

Walka na ulicy. — Postrzelenie 2-ch bandytów.

Od pewnego czasu w okolicach Zgierza grasowała banda opryszków, której, pomimo energicznych poszukiwań policji, nie udało się ująć. Bandyci ci dokonali napadu na mieszkanie lekarza Zanderskiego w Zgierzu, gdzie zrabowali 6,000 mk., 1,000 rb. w bonach łódzkich.

Napad ten miał miejsce w dniu 4 b. m. Następnie w dniu 14 b. m. dokonali oni napadu na dwór w Piaskowicach pod Zgierzem ob. Wasilewskiego, gdzie zrabowali 600 mk. tówką, jedną dubeltówkę, jedną ładownicę z ładunkami.

Podczas tego napadu postzelili ciężko służącą Rozalję Baranowską, która wszczęła alarm. Żona ob. W. strzelała z dubeltówki do bandytów, lecz bezskutecznie.

Onegdaj rozeszła się pogłoska, że bandyci operują w mieście. W oka mgnieniu liczny oddział policji wraz z komisarzem i podkomisarzem udał się na ulicę Juliusza, gdzie też spotkano dwóch bandytów.

Gdy na wezwanie policji: „stój“, bandyci się nie zatrzymali, dano za nimi kilka strzałów.

Bandyci natychmiast zaczęli się odstręliwać. Wreszcie udało się policji ranić obydwóch. Jeden z nich okazał się hersztem bandy. Jest to 80-letni Stanisław Chojdys; otrzymał on ranę piersi, prawe płuco prześtrzelone i żebro złamane. Znalaziono przy nim rewolwer. Drugiemu kula zdruzgotowała prawą nogę powyżej kolana.

Baamych opryszków opatrzył lekarz miejscowy, poczem na podwodach odwieziono ich do Łodzi i umieszczono w szpitalu przy ulicy Drownowskiej.

Ludwik Błaszczyk

Śluchacz filozofii Uniwersytetu Jagiellońskiego, b. wychowaniec gimnazjum Tow. „Uczelnia“ w Łodzi, b. plutonowy I Br. I p. Legionów, przebył internowanie w Szczępiernie i Łomży. Podchorąży 2-oj kompanji szturmowej litewsko-białoruskiej dywizji.

Przeżywszy lat 25, zginął w boju śmiercią walecznych dnia 15-go kwietnia od kuli bolszewickiej. Pochowany został na cmentarzu w Słonimie.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się w piątek, dnia 25-go kwietnia r. b. o godzinie 10-ej rano o czym zawiadamia

RODZINA.

4730

Ofiary

złożone w „Głosie Polskim“:

Na szkołę ludową nr. 28.

Dla uczczenia pamięci nieodżałowanego sumiennego naszego lekarza higienisty R. Weismana — Marja Rozenkrancówna i Rega Zamelewiczówna 10 mk 404

Na trepy dla dzieci szkoły powszechnej miejskiej nr. 38.

Zamiast kwiatów na grób przedwcześnie zmarłego nieodżałowanego lekarza szkolnego b. p. Rufina Weismana — Personal nauczycielski szkoły powszechnej miejskiej № 38 18 mk. 405

—0—

Giełda warszawska.

Dnia 23 kwietnia.

Giełda miała w pierwszej połowie tendencję zwykłą, dopiero pod koniec dał się zauważyć mały spadek kursów.

6% Obl. m. Warszawy — 195
5% proc. Listy m. Warszawy — 190

191. 4 i pół pr. Listy Ziem. A i B. — 185
187.

4 i pół proc. Listy m. Warszawy —
5 proc. listy zastawne m. Łodzi —

Ruble: 500 — 106.25 — 107.75.

Ruble dumskie — 63.25 — 64.50

Kierunki —

Korony — 45.50 — 44.70.

Dom Bankowy Emanuel Hirschberg

w Kutnie

egzystujący od roku 1872.

stale bez przerwy, załatwia wszelkie czynności biurowe.

Inkaso na Kutno i okolice.

4023

SÓL nadeszła i sprzedajemy po mk. 9²⁰ za pud t. j. 23 fen. za funt
Łódzki Związek dla Handlu Solą
Łódź, Zawadzka nr. 30. 743-1

Fabryka wyrobów ceramicznych

„CERAMIKA”

Łódź, Nowe Rokicie.

POLECA wszelkie wyroby w zakres nich wchodzące, jako to: GARNKI KAMIENNE, (à la Bunplau), MISKI, DONICZKI ZWYCZAJNE i z POLEWA, WAZONY FAJANSOWE

DO KWIATÓW, SŁOIKI APTEKARSKIE, PORCELANOWE etc.,

SKŁAD: Łódź, Piotrkowska nr. 121.

Zeichman i Mauch

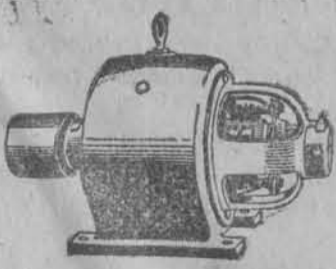
Łódź, Piotrkowska 240

Biurowo Elektrotechniczne

oraz warsztaty reparacyjne. Wielki skład materiałów instalacyjnych, dynamomaszyn i elektromotorów.

Reparacja elektrycznych dynamomaszyn i motorów.

Wykonanie piorunochronów oraz badanie oporu istniejących instalacji. 768-30



Zawiadomienie.

Koncesjonowany I-y Dom Komisowo-Licytacyjny

„UNION”

Łódź, Benedykta № 2

a) Oddział licytacyjny.

Przyjmuje się do sprzedania z licytacji i z wolnej ręki: wszelką biżuterję, złote i srebrne przedmioty, brzozy, antyki, rzeźby, obrazy, dywany, maszyny do pisania i do szycia, instrumenty muzyczne, meble stylowe i nowoczesne i t. d. Licytacje odbywać się będą w obecności władzy i będą ogłaszane.

b) Oddział pośrednictwa.

Pośredniczy się przy kupnie i sprzedaży wszelkich nieruchomości, a także lokowaniu kapitałów.

c) Oddział komisowy.

Przyjmuje się wszelkie towary do komisowej sprzedaży. 789-4

Choroby skórne i weneryczne

Dr. LITTAUER

Cegielniana 6.

Od 8-9 rano i od 3-6 po poł. 396-15

Dr. med.

Szarłota EIGER

Akuszerka i chor. kobiece.

Długan nr. 46 (róg Zielonej).

Godz. przyjęć od 4-6 po poł. 844-15

Zgubiono

lornetkę z perłowej masy,

w torebce koloru złotego z kwiatkami. Proszę łaskawego znalazcę zwrócić za wynagrodzeniem — Karola № 3, Prywes. 739-1

Jeune homme cherche conversation française. Offres sub. „R. P.“ a l'administration de „Głos Polski“

Każdy Kupiec i Przemysłowiec

jeśli chce mieć reklamę pomysłową i celową powinien przede wszystkim zwrócić się do

Polskiego Biura Reklamy Prasowej

Warszawa Mazowiecka 7.

Biurowo zaprojektuje mu wzory reklam

Biurowo udzieli mu wskazówek fachowych

Biurowo sporządzi mu kosztorys szczegółowy ogłoszeń do wszystkich pism polskich i zagranicznych.

Biurowo doradzi mu jak i gdzie się reklamować

Biurowo załatwia mu to wszystko najoszczędniej.

UWAGA! Od dnia 8-go kwietnia r. b. „POLSKIE BIURO REKLAMY PRASOWEJ“ mieścić się będzie przy ul. Jasnej Nr. 10 vis a vis Filharmonji, telefony Nr. 229-43 i 229-44. 522-0

Zapisy kandydatów na członków Okręgowego Związku Zawodowego Techników Polskich

przyjmuje codziennie sekretariat stow. techników (Andrzeja № 8) w godzinach biurowych od 4 do 6 popoł. Ogólne zebranie organizacyjne odbędzie się dn. 24-go kwietnia o godz. 8 wiecz. w lokalu Stow. Techników. 454

Solec

Sezon od 20 maja do 20-go września. Zakład wód mineralnych Siarczano-Słonnych

znanych ze swej skuteczności w reumatyzmie, artretyzmie, chorobach skórnych, nerwowych, przyniciocie.

Kąpiele, błotne, słoneczne, hydropatja.

Ceny utrzymania niższe, niż w innych miejscowościach kraju. Dojazd przez st. Kielce, skąd 65 wiorst szosą samochodem i kołmi, lub przez st. kolei galicyjskich, Szczucin, skąd 15 wiorst do Solca. Szczegóły i prospekty wysyła gratis Zarząd Solca, poczta Stopnica, ziemi Kieleckiej. 144-6

Tanie obuwie letnie w różnych gatunkach

dostarcza

Pabjanicka Fabryka Obuwia Reformowanego

Skład I Piotrkowska 102

II „ 7

III „ 294

IV Widzewska 120 róg Główniej.

173-1

Dr. Stefan Kopicński

Choroby nerwowe

Piotrkowska 118, m. 4.

Przyjmuje codziennie od 3-5 po poł.; w niedziele i święta od 10-11 r. 242-10

Dr. Szumacher

choroby skórne i weneryczne.

Godz. przyjęć: od 4 do 7, w niedziele i święta od 11 do 1-ej. Benedykta № 1. 137-1

Dr. Ludwik FALK

Choroby skórne i weneryczne

przyjmuje

od 10-12 r. i od 5-7 pp.

NAWROT 7. 761-4

Dr. med. W. Kotzin

UL. PIOTRKOWSKA 71

Choroby serca i płuc

przyjmuje od godz. 10-11 rano i od 4-6 pp. 1098-10

Dr. Z. Mierzyński

Choroby wewnętrzne i weneryczne

Krótko № 4.

Godziny przyjęć od 5 do 7 w (prócz niedziel i świąt). 990-1

Kupuje różne futra

Płacę najwyższe ceny.

Tyger, Piotrkowska 38.

Grossman, Piotrk. 24. 339-3

Dr. L. Prybulski

Choroby skórne, weneryczne, moczościłowe i niemoczościłowe.

Godz. przyjęć od 0-2 i 4-8 w dla pań od 5-6.

Zawadzka № 1, róg Piotrk. 9313-15-1

Lekarz-dentysta

H. LEWITA-FUCHS

Choroby zębów i jamy ustnej.

Przyjm. od 10-1 i od 4-7

Piotrkowska 50.

Obiady domowe na maśle, obite wydatek się na miasto od 3 mk. 80 f. od godz. 1-4 po poł. Andrzeja 11, 13. 182-4

Sala Koncertowa
Dzielnia 18.

W sobotę, dnia 26 kwietnia r. b. na rzecz
„DOMU SIEROT“, Północna № 38

WIELKI RAUT

z atrakcjami.

Powitanie Wiosny.

Między innymi

Sketsch aktualny: Amerykanin w hotelu „Bristol“ w Warszawie. Kuszenie Fausta „Nie-Goethego“. „Zegar z Serwskiej porcelany“ — Scena taneczna w stylu „Rococo“. „Z czasów prababki“ — Obrazek mimiczny w stylu Biedermeysera. Tańce klasyczne: Schubert, Chopin, Mendelssohn, Paderewski. Deklamacja z ludowych motywów. Śpiew à la Ratold. Monologi humorystyczne.

Clou wieczoru stanowić będą żywe reprodukcje arcydzieł sztuki z różnych epok.

Wyroczenia delficka.

Sala malowniczo udekorowana. Doskonała orkiestra.

Początek rautu o g. 9 wiecz.

Upraszają się publiczność o punktualne przybycie. Przyjmuje się zamówienia na stoliki.

0000000000

Punktualnie o godz. 3 po poł.

WIELKIE
Przedstawienie dla dzieci.

z różnymi niespodziankami.

Bilety do nabycia u W-go Wiktora Goldmana, Piotrkowska 74, od 9 do 12-ej i od 4 do 6-ej, a w dniu 26 kwietnia od godz. 11-ej rano przy kasecie Sali Koncertowej. 693-3

Licytacje przymusowe.

W piątek, d. 26-go kwietnia 1919 r., odbędą się następujące licytacje za gotówkę:

Między godz. 9—12 przed poł.

- Przy ul. Targowej 57: szafa, lustro,
- Wólczańskiej 109: biurko,
- Przejazd 41: waga,
- Widzewskiej 78: kredens,
- „ 108: maszyna do szycia,
- „ 115: lustro, kredens, maszyna do szycia, szafa do książek,
- „ 116: lustro, kredens, maszyna do szycia, szafa do książek,
- „ 117: kredens, maszyna do szycia,
- „ 118: kredens, maszyna do szycia,
- „ 119: kredens, maszyna do szycia,
- „ 120: kredens, maszyna do szycia,
- „ 121: kredens, maszyna do szycia,
- „ 122: kredens, maszyna do szycia,
- „ 123: kredens, maszyna do szycia,
- „ 124: kredens, maszyna do szycia,
- „ 125: kredens, maszyna do szycia,
- „ 126: kredens, maszyna do szycia,
- „ 127: kredens, maszyna do szycia,
- „ 128: kredens, maszyna do szycia,
- „ 129: kredens, maszyna do szycia,
- „ 130: kredens, maszyna do szycia,
- „ 131: kredens, maszyna do szycia,
- „ 132: kredens, maszyna do szycia,
- „ 133: kredens, maszyna do szycia,
- „ 134: kredens, maszyna do szycia,
- „ 135: kredens, maszyna do szycia,
- „ 136: kredens, maszyna do szycia,
- „ 137: kredens, maszyna do szycia,
- „ 138: kredens, maszyna do szycia,
- „ 139: kredens, maszyna do szycia,
- „ 140: kredens, maszyna do szycia,
- „ 141: kredens, maszyna do szycia,
- „ 142: kredens, maszyna do szycia,
- „ 143: kredens, maszyna do szycia,
- „ 144: kredens, maszyna do szycia,
- „ 145: kredens, maszyna do szycia,
- „ 146: kredens, maszyna do szycia,
- „ 147: kredens, maszyna do szycia,
- „ 148: kredens, maszyna do szycia,
- „ 149: kredens, maszyna do szycia,
- „ 150: kredens, maszyna do szycia,
- „ 151: kredens, maszyna do szycia,
- „ 152: kredens, maszyna do szycia,
- „ 153: kredens, maszyna do szycia,
- „ 154: kredens, maszyna do szycia,
- „ 155: kredens, maszyna do szycia,
- „ 156: kredens, maszyna do szycia,
- „ 157: kredens, maszyna do szycia,
- „ 158: kredens, maszyna do szycia,
- „ 159: kredens, maszyna do szycia,
- „ 160: kredens, maszyna do szycia,
- „ 161: kredens, maszyna do szycia,
- „ 162: kredens, maszyna do szycia,
- „ 163: kredens, maszyna do szycia,
- „ 164: kredens, maszyna do szycia,
- „ 165: kredens, maszyna do szycia,
- „ 166: kredens, maszyna do szycia,
- „ 167: kredens, maszyna do szycia,
- „ 168: kredens, maszyna do szycia,
- „ 169: kredens, maszyna do szycia,
- „ 170: kredens, maszyna do szycia,
- „ 171: kredens, maszyna do szycia,
- „ 172: kredens, maszyna do szycia,
- „ 173: kredens, maszyna do szycia,
- „ 174: kredens, maszyna do szycia,
- „ 175: kredens, maszyna do szycia,
- „ 176: kredens, maszyna do szycia,
- „ 177: kredens, maszyna do szycia,
- „ 178: kredens, maszyna do szycia,
- „ 179: kredens, maszyna do szycia,
- „ 180: kredens, maszyna do szycia,
- „ 181: kredens, maszyna do szycia,
- „ 182: kredens, maszyna do szycia,
- „ 183: kredens, maszyna do szycia,
- „ 184: kredens, maszyna do szycia,
- „ 185: kredens, maszyna do szycia,
- „ 186: kredens, maszyna do szycia,
- „ 187: kredens, maszyna do szycia,
- „ 188: kredens, maszyna do szycia,
- „ 189: kredens, maszyna do szycia,
- „ 190: kredens, maszyna do szycia,
- „ 191: kredens, maszyna do szycia,
- „ 192: kredens, maszyna do szycia,
- „ 193: kredens, maszyna do szycia,
- „ 194: kredens, maszyna do szycia,
- „ 195: kredens, maszyna do szycia,
- „ 196: kredens, maszyna do szycia,
- „ 197: kredens, maszyna do szycia,
- „ 198: kredens, maszyna do szycia,
- „ 199: kredens, maszyna do szycia,
- „ 200: kredens, maszyna do szycia,

Miejski Urząd Sekwestracyjny.

Łódź, dnia 24 kwietnia 1919 r. 719-1

Maszyna rymarska
nowa nie używana do sprzedania
E. Lewin, Stary Rynek nr. 4. 1616-2

W piątek, d. 25-go b. m. jako w 10-ą rocznicę skonu
b. p. ZYGMUNTA JAROCIŃSKIEGO
odbędzie się o godz. 11 i pół przed południem w Synagodze T-wa Szkolnego „Talmud-Tora“ przy ul. Średniej № 46-48 nabożeństwo żałobne, na które krewnych i przyjaciół zmarłego zaprasza niniejszym
Zarząd Łódz. Tow. Szkolnego „Talmud-Tora“.

W czwartek, d. 24-go b. m. jako w 8-ą rocznicę skonu
b. p. HELENY EISNEROWEJ,
odbędzie się o godz. 11 i pół przed południem w Synagodze T-wa Szkolnego „Talmud-Tora“ przy ul. Średniej № 46-48 nabożeństwo żałobne, na które krewnych i przyjaciół zmarłej niniejszym zaprasza
Zarząd Łódz. Tow. Szkolnego „Talmud-Tora“.

W czwartek, d. 24-go b. m. jako w 13-ą rocznicę skonu
b. p. MICHAŁA KIPPERA
odbędzie się o godz. 11-ej przed południem w Synagodze T-wa Szkolnego „Talmud-Tora“ przy ul. Średniej № 46-48 nabożeństwo żałobne, na które krewnych i przyjaciół zmarłego niniejszym zaprasza
Zarząd Łódz. Tow. Szkolnego „Talmud-Tora“.

W sobotę, dnia 26 kwietnia 1919 r., jako w drugą rocznicę śmierci Twórcy Esperanta, dr. L. L. ZAMENHOFA, odbędzie się w lokalu Stowarzyszenia Artystów Malarzy i Zwiolenników Sztuk Pięknych w Łodzi, przy ul. Piotrkowskiej 71
Wieczór żałobny,
urządzony staraniem Łódzkiego Esperanckiego Towarzystwa. Na program włożył się: część prolektorska i część muzyczna. Początek o godz. 8 i pół wiecz. Wejście 1 mk. 705-1

Zarząd Towarzystwa Pielęgniowania Chorych
„BYKUR CHOLIM“
zaprasza niniejszym krewnych i przyjaciół
b. p. ZYGMUNTA JAROCIŃSKIEGO
na nabożeństwo żałobne, które odbędzie się w rocznicę skonu w piątek, dnia 26 kwietnia o godz. 12-ej w południe, w synagodze przy Nowym Rynku № 10.

Ogłoszenie.
Syndycy tymczasowi masy upadłości Gustawa Botta niniejszym podają do publicznej wiadomości, że pan Sędzia-Komisarz wyznaczył termin sprawdzenia wierzytelności upadłego na dzień 28 maja 1919 r. o godzinie 11 rano w gmachu Sądu Okręgowego w Łodzi, Pańska 115, pokój nr. 23. Wierzyteli upadłego zechcą się przeto pod skutkami prawa stawić w oznaczonym terminie osobiście lub przez pełnomocników, należycie upoważnionych i złożyć dowody swych wierzytelności.
Syndycy tymczasowi: Albert Ziegler
Alfred Vogel, adw. prz.
721-1

Uzdrowisko „RADOŚĆ“ pod Warszawą
tuż obok lasów wilanowskich hr. Braniczkiego
Pensjonat „Polanka“
Jakubowej Lande
Miejscowość sucha lecznicza. Duże słoneczne pokoje z werandami w 6-omogowym parku, wśród lasu.
Własny zakład wodolecznicy pod kierunkiem lekarza. Kąpiele kwasowęgłowe, ciechocińskie itd. Doskonała i wykwintna kuchnia.
Pół godziny od Warszawy, 9 pociągów dziennie. Blizsze wiadomości w Łodzi, Al. Kościuszki 93 od 4 do 6 pop. 727-6

Wszystkie szwaczki
które przed wojną i w czasie wojny pracowały u mnie, mogą się natychmiast zgłosić do pracy.
Adolf Horak.
661-2

Ogłoszenie:
Wydział Zdrowotności Publicznej przy Magistracie m. Łodzi wzywa niniejszym zainteresowanych do składania ofert w celu przejęcia drogą przetargu w dzierżawę na rok 1919-ty ogrodu warzywnego i owocowego przy szpitalu św. Aleksandra (ul. Placowa 14).
Objekt dzierżawy może być obejrany na miejscu.
Oferty w zamkniętych kopertach z napisem: „Oferta na dzierżawę ogrodu szpitala św. Aleksandra“ należy składać do dnia 1-go maja r. b. w biurze Wydziału (Nowy Rynek nr. 14, pokój nr. 4/5). 723-4

Fabryka Tektury Smółcowej
M. Fajn i S-ka
Łódź, ul. Juliusza № 15
poleca tekturę smółcową (do krycia dachów) we wszelkich ilościach i gatunkach oraz smołę i masę klejną.

Łępcie szczyry i myszy!!
„Kaps“ — jedyny radykalny i wypróbowany środek tępi bezwzględnie
Szczyry i myszy
„Kaps“ ze względu na swe wybitne właściwości i działanie wielu powag naukowych, znalazł szerokie zastosowanie w każdym gospodarstwie domowym, handlu, przemyśle, leśnictwie, ogrodnictwie, składach żywnościowych etc.
Ządać w aptekach i w składach aptecznych.

Potrzebny LOKAL
w śródmieściu, urządzone z komfortem, składający się z kilku pokoi i dużej sali.
Oferty sub: „Elegancki lokal“ przyjmuje administracja „Głos“

Akuszerka
R. Pipikowa
z dyplomem Ces. Ak. w Petersburgu, praktykująca 25 lat, przyjmuje od 10—7
Łódź, Piotrkowska 132
m. 14.
Dla pań przyjeżdżających swobodny lokal. 201-10.

Dr. M. Papierny
Akuszer i specjalista chorób kobiecych.
b. ordynator warszawskiej uniwersyt. kliniki akuszerkiej.
Południowa 23
przyjmuje od 9—11 r. i od 4—6 po poł. 720-18

Dr. I. Silberstrom
Zielona 11 (róg Zachodniej).
Choroby skórne i weneryczne.
Niemoc piciowa.
Przyjm. od 9—11 rano i 4—7 pp.
Panie od 4—5 po poł. 206-9

Choroby skórne, weneryczne i niemoc piciowa
Dr. S. Lewkowicz
Konstantynowska 12
Przyjmuje od 9—11 i od 6—8 w. dla pań od 5—6 po poł. 2235-01

Dr. S. Kantor
Specjalista chorób wenerycznych, skórnych i dróg moczopłciowych (niemoc piciowa). Leczenie promieniami Röntgena i światłem.
Piotrkowska № 144,
róg Ewangelickiej.
Godziny przyjęcia: 9—2 rano 6—8 po poł. Dla pań od 5—6 p.p. 575-30

Dr. H. Groszlik
Choroby skórne i weneryczne.
Leczenie promieniami Röntgena i światłem.
Al. Kościuszki (Spacer.) 27.
9—11 rano i 6—7 wiecz. Panie 4—5 po poł. w niedzielę 10—12. 2427-10

Ogłoszenia drobne.
A. A. Resztki najtaniej sprzedaje srebrnik w Łodzi, Piotrkowska 24, II piętro, front. Łokcie towaru na ubrania uczniowskie i kantowskie od mk. 30
„ na Dziecinne „ 14
„ na Spodnie „ 20
„ na Kamizelki szty. „ 25
„ na Palta „ 28
„ na Sukn. i Kostj. „ 15
„ na Bluzki i Spodniczki „ 20
„ na Bluzki i Spodniczki „ 17
„ H. Srebrnik, II piętro, front 4083-19
Wszystkie wyprzedam tanio: łóżka, materace, szafy, łóżeczka, otomany, bielizna, lustra, biurko, łóżeczko, etykiety, słupki, wieszaki, komode. Piotrkowska № 293-3, I p., front. 497-10
Akuszerka Nowakowska mieszka obecnie Dzielna 34, m. 18. 895-17

Angielskiego, konwersacji i literatury szybko udziela rutynowany nauczyciel. Zastępca: N. Cegielińska 12, m. 4, od 3—5 pp. 675-12
Angielski. W celu wzajemnej korzyści poszukuję konwersacji języka angielskiego. Oferty sub. „Wzajemna korzyść“ 728-1
Biuro pisania prośb i tłumaczeń A. Masowieckiego, ulica Przejazd № 4. 605-5
Dla amatorów 80 móg ziemi, w tym 30 móg, wraz z znajdującymi się lasem, zagajnikami i łąkami, 3 wiosny od Łodzi, przy projektowanej stacji kolejowej położone do sprzedania. Oferty uprasza się składać pod lit. „K. L.“ w admn. „Głosu“ 452-3 982-3
Do sprzedania maszyna do szycia (Singer), obejmująca rano od 8—9 i od 3—5 po poł. Kilińskiego № 144, m. 74, A. Jess. 714-1
Do wynajęcia kawalerski pokój frontowy, słoneczny, bez mebli. Wólczańska 98, m. 15, I piętro. 974-3

Fortepian czarny, krótki w dobrym stanie — zaraz do sprzedania. Szkolna 33, m. 18. 733-2
Jest do sprzedania szafa do rzeczy, szafa sklepowa i 2 szafki. Kilińskiego № 98, od 5—7 wieczorem. 729-1
Meble sprzedaje, sypialnia, stolony, ławy, gabriel, salon oraz pojedyncze. Dzielnia 11, m. 25, Derejski. 746-12
Meble: sypialne pokoje, stołowy, robione przed wojną, można tanio kupić. Rozwadowska 30, u stolarka. 523-15
Meble nowe i używane, sypialnie białe, jasne, dębowe i orzechowe, otomany, szeslongi i krzesła. Piotrkowska 17, Hotel. 627-10
Niniejszym mam honor prosić pana Maksyma Grinberga za mimowolny wyrządzony mi przykrość. Kuśmirak i Kleinbelcz. 734-1
Ośmioklasistka (izraelitka) poszukuje konduktora na wyjazd. Władza rosyjska, polska, teoretycznie francuski, niemiecki. Zgłaszać się: Konstantynowska 90, m. 25. 741-3

Obkłady dla Reisserów w różn. gatunkach u L. Breslera, Wólczańska 164. Zastępca od 9 rano i od 2—4. 705-6
Prosieta dobrej rasy, 8-letniego, do sprzedania. Otton Krauze, Pabjanicka sioza № 45. 655-3
Poszukuje (mężatka) pokoju przy inteligentnej rodzinie nie wyżej drugiego piętra. Kościuszki 22, m. 87, A. B. 717-1
Poszukuje ładnie umeblowanego pokoju lub nieumeblowanego z niekrepującym wejściem. Oferty pod „Bankowic“ w adm. dziennika. 728-3
Piekarnia w centrum miasta zaraz do wydzierżawienia lub do sprzedania. Sienkiewicza 111, w restauracji. 752-2
Potrzebna wykwalifikowana niątka w średnim wieku do 3-miesięcznego dziecka z dobrą świadomością. Zgłaszać się — Andrzejka № 54, m. 5, godz. 10—12 w poł. 740-2
Pokój z oddzielnym wejściem umeblowany lub bez do wynajęcia. Piotrkowska 83, m. 5. 739-3

Wyżł w czwartym dniu do skonała trefura — do sprzedania. Wiadomość — Benedykta 65. 704-3
Zgubiono paszport, wyd. w Łodzi za № 9456-1 na imię Izidora Kolskiego. 711-9
Zgubiono paszport, wyd. w Łodzi na imię Oskara Samuelsa. 710-3
Zgubiono legitymację chlebową, wydaną w gm. Brus na imię Antoniego Pawelczyka na 5 osób. 715-1
Zgubiono kartę pieniężną, wydaną przez Komitet dla bezrobotnych na imię Antoniego Cieslarka. 716-1
Zgubiono paszport, wydany w Łodzi, na imię Szary Segalowiec. 670-3
Zgubiono paszport, wydany w Łodzi, na imię Benedeta Galewskiego. 677-3
Zgubiono paszport tymczasowy, na imię Chelmiński Wolfperszt. 663-3
Zgubiono legitymację chlebową, wydaną na imię Antoniego Kopicńskiego, na 6 osób. 735-1

Zgubiono 3 weksle na 500 mk. wystawione przez Jakóba Markusfelda na imię M. Watenberga, płatny w Warszawie. Zastrzeżenie zrobione. Znalazca zechce zwrócić na ul. Nowo-Cegielińską, № 44 do M. Watenberga. 724-5
Zgubiono paszport, wyd. w Łodzi na imię Anatola Trubowicza. 731-8
Zgubiono legitymację chlebową, wydaną na dwie osoby na imię Franciszki Biernat, Ludwiki 19. 720-1
Zgubiono 2 legitymacje chlebowe, wydane 1) na imię Izaaka Goldsztajna na 1 osobę, 2) Esterę Goldsztajna na 3 osoby. 722-1
Zgubiono kartę węglową wyd. na imię Franciszka Engla na nr. 26371. 738-1
Zgubiono legitymację chlebową, wydaną na imię Otylii Walthausa na 2 osoby. 744-1
Zgubiono kartę węglową, wydaną na imię Emilii Dietrich za nr. 26370. 737-1